Nr. 314. Lwów, Poniedziałek dnia 17. Listopada 1919. XXXVII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K. (Mk. 8·50), w innych państwach K 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal. (30 fen.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonp. lub jego miejsce K 1. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 4 k. — „Komunikaty" i wiad. pryw. po kronice za wiersz nonp. 5 k. Drobne ogł. po 30 h. od wyrazu zwykłym drukiem a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy zwykł. druk. po 20 h., tłustym po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwow. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 162. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Szkodliwe przesilenie.

Nad Sejmem zawisły ciężkie chmury. Rząd znajduje się w stanie chronicznego przesilenia. Co chwila z najrozmaitszych powodów to cały rząd, to poszczególni ministrowie zagrożeni są upadkiem. Nieodpowiedni ministrowie, braki w administracji, rząd bez programu i Sejm bez większości są obok ciężkich warunków wojennych powodem tego niepożądanego stanu. A położenie tem rychlejszej i radykalniejszej domaga się sanacji, że niezwykle doniosłe i pilne stają przed państwem zadania: polityczna i wojskowa obrona granic, wyżywienie ludności i wojska. Pierwsza zima, którą od początku przeżywamy o własnych siłach i pod własnymi rządami, jest na prawdę zimą próby, od której pomyślny rozwój państwa, a nawet jego byt, w dużym stopniu zależą.

Mamy więc przesilenie aprowizacyjne, komunikacyjne, gminne i ogólno-polityczne, niewyjaśnione stosunki w Sejmie, rządzie i między rządem a Sejmem. Wśród krzyżujących się i wzajemnie od siebie uzależnionych przesileń przesilenie aprowizacyjne, pierwsze, które wybuchło, na nowo zaciążyło nad sytuacją.

Po obaleniu kierownika min. aprowizacji, p. Sobańskiego, zwolennika sekwestru, zdawało się że pod nowym ministrem p. Śliwińskim przyjdzie do kompromisu na podstawie formuły: kontyngent, a po jego dostarczeniu wolny handel. Formuła pośrednia nikogo jednak nie zadowoliła. Przedstawicielom chłopskim kontyngent wydawał się wysoki, robotniczym zaś, którzy w dalszym ciągu dążą do sekwestru, za niski. Przy głosowaniu na komisji aprowizacyjnej przedstawiciele świeżo zjednoczonego P. S. L. podzielili się: 3 głosowało za formułą pośrednią, 3 przeciw. Na klubie ludowym postępowanie pierwszych zwłaszcza posłowie z dawnej grupy Wyzwolenia poddali ostrej krytyce, choć nie brakło i głosów przeciwnych, oświadczających się za formułą pośrednią. Klub zadecydował głosować przeciw formule. Wynik głosowania nie był jednak jeszcze pewny.

Na plenum ludowcom z wręcz przeciwnych motywów przyszli z pomocą socjaliści i inne kluby robotnicze, którym chodziło o obalenie ministra, zwolennika wolnego handlu i o podjęcie na opróżnionym terenie walki o sekwestr. P. Śliwiński znalazł się w ten sposób w mniejszości — i wybuchło częściowe przesilenie ministerjalne, które może także pociągnąć za sobą upadek całego rządu. Na szczęście trzecie czytanie ustawy aprowizacyjnej odłożono do następnego tygodnia. Do tego czasu sytuacja może się znów zmienić, czego należy sobie gorąco życzyć w ogólnym interesie.

Przesilenie rządowe w obecnej chwili, na tle groźnej sytuacji aprowizacyjnej i przedwczesnej zimy — w chwili, gdy Sejm niema dotąd większości i niema komu silną ręką wziąć się do zreorganizowania administracji — jest ze wszech miar szkodliwe. Stan niepewności, ciągłych wahań i zatargów musi wreszcie ustać i ze względu na sytuację zewnętrzną. Ktoby w obecnej chwili — po obaleniu obecnego rządu — mógł na pewnych nogach postawić nowy gabinet? Dziś przesilenie rządowe jest szkodliwe i dla sprawy demokracji.

Musi się znaleźć wyjście z obecnej zagmatwanej i smutnej sytuacji. Pewne ofiary z interesów stanowych na rzecz sprawy ogólnej są dziś konieczne. Przeciągnięcie struny z czyjejkolwiek strony odbije się na wszystkich. Dlatego spodziewamy się i życzymy sobie tego gorąco, by w ciągu paru dni przerwy, gdy posłowie ochłoną z niebezpiecznej i zaraźliwej kuluarowej gorączki, znajdzie się sposób

Ukraina w śmiertelnej opresji.

Dowódzcy zdradzają. Wojska się cofają. Dyktator Petruszewicz ucieka.

(Telegramy własne.)

ARESZTOWANIE GEN. TARNAWSKIEGO I SZYMANKA.

Warszawa. W dzienniku „Ukraina", wychodzącym w Kamieńcu Podolskim czytamy: „Zdrajcę generała Tarnawskiego aresztowano w Winnicy. Według rozkazu głównego atamana Petlury aresztowani dowódzca armji naddniestrzańskiej i szef sztabu gener. Szymanek. Gen. Tarnawski zawarł z przedstawicielem Denikinowskim gen. Bredowem umowę, według której cała galicyjska armja Siczowców przechodzi pod rozkazy gen. Denikina. Ugoda ta przyszła do skutku w Siatkowcach na Podolu."

PRZYCZYNY WYCOFANIA SIĘ WOJSKA.

Kamieniec Podolski. „Ukraina" zamieszcza następujący komunikat:

Telegram głównego atamana z 11. listopada 1919: Pod naciskiem przeważającego nasze siły nieprzyjaciela musiano wycofać nasze oddziały, walczące w rejonie między Dniestrem a stacjami Żmerynką, Wapniarką do rzeczki Łozowa. W związku z tem, zmuszeni byliśmy ewakuować stację kolejową Jaroszenka. — Za generała kwatermistrza: pułkownik Doleżal.

WYJAZD DYKTATORA GALICYJSKIEGO PETRUSZEWICZA.

Kamieniec Podolski. „Ukraina" donosi: Dyktator dr. Petruszewicz wyjeżdża za granicę. Zwrócił się on do minisrta spraw zewn. z prośbą o wydanie mu paszportów dla niego i jego współpracowników.

I INNYM JEST ZA CIASNO.

Kamieniec Podolski. Kilka dni temu wyjechali z powrotem z Kamieńca do Wiednia były państw. sekretarz zachodniej części Ukrainy dr. Hołubowicz i sekretarz sądowy Buraczyński.

Wybory na G. Śląsku przekreśliły rachuby Prusaków.

Sosnowiec. (PAT.) „Arbeiter Post", organ niezależnych socjalistów w Gliwicach, omawiając wynik wyborów gminnych na Górnym Śląsku, pisze, że wybory te należy uważać za próbny plebiscyt. **W tym też celu zostały one przez rząd pruski rozpisane, w tem przepuszczeniu, że wykażą większość głosów partji niemieckich. Gdyby się rzeczywiście było to okazało, rząd pruski tę okoliczność wyzyskałby na swoją korzyść, dla wykazania, że narzucony traktatem wersalskim plebiscyt jest zbyteczny. Wynik wyborów przekreślił rachuby rządu.** Chociaż autentycznych rezultatów głosowania nie ogłoszono (ma to dopiero nastąpić w niedzielę), **nie ulega wątpliwości, że obie partje polskie w większej części gmin Górnego Śląska osiągnęły większość. Uzyskały one absolutną większość,** jeżeli nie w całej naszej młodej prowincji, to **bezsprzecznie na spornym obszarze plebiscytowym.** Tem samem skończyło się odgadywanie zagadki, czy Górny Śląsk pozostanie niemieckim czy polskim. Dalszy plebiscyt nie zmieni stosunku głosów na korzyść Niemców. Przeciwnie, należy się spodziewać, że dalsze koła z pośród centrowców i socjalnych demokratów głosować będą za Polakami.

Niemcy na Spiszu zbroją się przeciw Czechom.

Kraków. (PAT.) Komunikat biura prasowego Towarzystwa obrony kresów zachodnich: Mieszkańcy Spisza niemieckiej narodowości powołali do życia organizację wojskową pod nazwą „Zipser-Legion" i wydali następującą proklamację: „Niemcy na Spiszu! Chwila, kiedy naszą ukochaną ojczyznę spiską ujrzymy **wolną od Czechów,** tego naszego **odwiecznego wroga,** zbliża się szybkim krokiem. Cierpienia nasze, udręczenia i pozbawianie mienia skończy się. Czesi wiedzą o tem, że nie tylko cały **Spisz i Orawa niebawem od nich odpadną,** lecz że także całe ich państwo **rozleci się.** Dlatego starają się za pomocą przynęceń, które są tylko zamkami na lodzie, was Niemców i innych mieszkańców Słowaczyzny pozyskać dla Czechosłowacji. **Nie dajcie się omamić.** Obiecywana wam mąka, cukier, jakoteż samochody, które was bezpłatnie przewiozą, nie są niczem innem, jak podstępem, zmierzającym do pozyskania was. Rozważcie sprawę dokładnie, gdyż fałszywy krok wtrąci Spisz na długie lata w **największe nieszczęście,** a na was spadnie przekleństwo waszych dzieci i wnuków. Nieszczęsnych 10 miesięcy panoszenia się Czechów w naszym kraju było dostatecznym dowodem gospodarki czeskiej i czeskich obietnic. Wytrwajcie! My nie jesteśmy bezczynni. Sprawa nasza jest słuszna i musi zwyciężyć. Podpis: Legion Spiski".

Równocześnie powołano niemiecką ludność Spisza do wpisywania się do zbrojnej organizacji. Odezwy apelują do poczucia obowiązku narodowego.

pożegnania obecnego konfliktu. A potem ze zdwojoną siłą trzeba się wziąć do zorganizowania większości i rządu, by Sejm, rząd i państwo weszły na bitą drogę celowej i konsekwentnej pracy, na której sprawie ogólnej nie grożą już ustawiczne wyboje, wykolejenia i inne przykre niespodzianki.

W. J.

Ocena mowy Paderewskiego.

UWAŻAJĄ JĄ ZA SŁABĄ.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 13. listop. 1919.

Koła polityczno-sejmowe i prasa uważają ostatnią mowę Paderewskiego za słabą i nieudałą. Ministrowie są także z tej mowy niezadowoleni — zwłaszcza starzy parlamentarzyści uważają ją za niedostateczną.

Powiadają, że Paderewski w mowie swej nie powiedział nic nowego, nie określił zwłaszcza polityki rządu wobec zagadnienia wschodniego. Ograniczył się tylko do krótkiego i powierzchownego zreferowania wypadków.

Co do polityki wewnętrznej Paderewski nie wypowiedział żadnego programu i poniekąd zaznaczył, że rząd obecny żadnego programu nie ma. Wywarło to ujemne wrażenie w kołach politycznych.

Mowie Paderewskiego brakło zupełnie politycznego zrównoważenia. Gdy mówił o kwestji aprowizacyjnej i o tem, że Sejm musi jeszcze dziś uchwalić ustawę aprowizacyjną, domyślano się, że Paderewski z nieuchwalenia tej ustawy „jeszcze dziś" zamierza wyciągnąć polityczne konsekwencje. Tymczasem sprawa ta została usunięta z porządku dziennego krótkiem oświadczeniem marszałka, że to jest technicznie niemożliwe i sprawa natychmiastowego uchwalenia ustawy aprowizacyjnej została pogrzebana — bez żadnych konsekwencji. Ten ustęp mowy Paderewskiego był wprost niepoważny.

Mowie Paderewskiego brakło jasnej linji. „Ani na prawo, ani na lewo — ale naprzód!" To nie jest żadna linja polityczna. W Sejmie wyłoniły się takie antagonizmy, że rząd musi pójść jakąś linją, bo bezprogramowość nie może być podniesioną do zasady.

Wiele wyrażeń we wczorajszej mowie Paderewskiego było nieostrożnych i niepotrzebnych. Paderewski jest doskonałym mowcą, ale mowa premjera w ważnych sprawach polityki zagranicznej nie może być improwizacją, bo czasem zapał ponosi mowcę w takie regiony, z których się trzeba wycofywać.

Każde słowo premjera musi być zważone i obliczalne, bo słowa z takich ust rzucone, mają swą wartość polityczną.

Żaden klub sejmowy nie entuzjazmuje się wczorajszą mową Paderewskiego. Socjaliści zaznaczyli swe niechętne stanowisko wobec tej mowy zaraz na posiedzeniu różnymi głośnymi wykrzyknikami. Ludowcy dyskretnie milczeli lub cicho pomrukiwali z niezadowolenia, nie chcąc Paderewskiemu robić osobistej przykrości. Prawica czasami oklaskiwała mowę, ale znaną jest ogólnie rzeczą, że najzjadliwszymi zjadaczami Paderewskiego są endecy.

Do dyskusji nad exposé Paderewskiego przyjdzie dopiero w następnym tygodniu we wtorek lub środę. Przez ten czas wyjaśni się sytuacja w Sejmie, a zwłaszcza wyjaśni się sprawa utworzenia większości sejmowej i wtedy kluby określą swój stosunek do gabinetu Paderewskiego. Wśród ludowców panuje nastrój opozycyjny, niektóre żywioły prą do radykalnego rozwiązania.

W każdym razie Paderewski swą mową nie podtrzymał obecnego gabinetu. Raczej wykazał, że taki stan, jaki obecnie, jest niemożliwy.

Sytuacja aprowizacyjna w państwie.

OPTYMIZM MIN. ŚLIWIŃSKIEGO.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 13. listop. 1919.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji opałowej min. aprowizacji p. Śliwiński określił sytuację aprowizacyjną w państwie w sposób następujący:

Programem rządu jest, aby porobić wielkie składy zboża w wielkich miastach i centrach przemysłowych. Brak 60.000 wagonów zboża pokryje się importem z zagranicy. Przez zorganizowanie składów i rzucenie większych ilości zboża obniżą się ceny zboża. Minister nie boi się wielkiej zwyżki cen przy wolnym handlu. Wolny handel wejdzie w życie dopiero po dostarczeniu kontyngentu i po sprowadzeniu zboża z zagranicy.

Zboża jest dosyć, tylko są wielkie trudności transportowe i brak węgla w Poznańskiem dla wymiału zboża. Dwa statki z Londynu ze zbożem dochodzą już do Gdańska. Niemcy zamknęli jednak linję kolejową z Gdańska do Polski, gdyż Polska nie oddała im 400 wagonów, wypożyczonych w Niemczech.

Cukru w państwie brak — tak samo tłuszczu. Dwóch przedstawicieli rządu wyjeżdża w tej sprawie zagranicę. Fasola, groch, kasza są w ilości niedostatecznej, ale część tych artykułów kupi się w Rumunji. Mięsa jest dosyć.

Płótna i bielizny będzie dosyć. Łódź potrafi wyrobić dostateczną ilość materjałów. Mamy już zapasy na pokrycie potrzeb 5—6 miesięcy. Wełny brak, ale taki sam brak odczuwają inne państwa, a nawet Anglja. Polepszy się sytuacja, jeżeli Australja dostarczy wełny do Anglji.

Obuwia i skóry będzie zapas dostateczny.

Upadek ministra aprowizacji.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 14. listopada 1919.

Po długiej dyskusji przystąpiono dziś około 6 wiecz. do głosowania nad nową ustawą aprowizacyjną. Po odrzuceniu wniosku posła Poniatowskiego, który proponował nową tabelkę kontyngentu, przyszedł pod głosowanie wniosek, wznawiający tabelę kontyngentu komisji aprowizacyjnej (podano ją już w „Kurjerze Lw."), na którą się nowy minister aprowizacyjny nie zgodził, i co do której proponował pewne poprawki. Wniosek ten przeszedł, bo głosowali za nim ludowcy, socjaliści i inne stronnictwa robotnicze.

Po głosowaniu nastąpiła wrzawa, w czasie której minister Śliwiński zabrał tekę i opuścił salę sejmową.

Wybuchło tedy nowe przesilenie gabinetowe.

Ustąpienie min. koleji.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 14. listopada 1919.

Wskutek skandalów w gospodarce kolejowej, ujawnionych zwłaszcza w dyskusji na komisji opałowej, stanowisko min. Eberharda jest zupełnie zachwiane i ustąpienia jego należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Plebiscyt na wschodzie.

UCHWAŁY KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 14. listopada 1919.

Komisja konstytucyjna ukończyła obrady nad wnioskiem o przeprowadzenie plebiscytu na ziemiach b. Ks. Litewskiego. Ponieważ sprawa na pełnej komisji przewlekała się, wybrano podkomisję, która miała opracować odpowiednie wnioski. Zarzucono pierwotny projekt uchwalania w tym celu ustawy, a postanowiono załatwić ją rezolucją (podaliśmy ją wczoraj z tą różnicą, że prawo gło

3

NA MARGINESIE „KRÓLA STASIA".

(Dokończenie).

Stąd ciągły rozbrat, rozterki. Wyższy, mężny umysł króla potrafił dotrzymać kroku najśmielszym nowatorom, najbardziej przewidującym politykom. Ale na to, by słowo uznane za prawdę w czyn wprowadzić, by bronić nadziei wbrew nadziei, by nie żałować róż, gdy płoną lasy, nie miał dość siły charakteru. Żelaznego hartu woli, bezgranicznego zapomnienia o sobie trzeba było na to, by podtrzymać upadającą Rzeczpospolitą. Poniatowski, nie tylko tego nie potrafił, ale ją jeszcze w grób swym brakiem woli zepchnął.

Wasylewski w wielkiej mierze przypisuje to wpływom uczuciowym, wpływom Katarzyny. Zdaniem autora, to była jedyna istotna miłość tego człowieka, to był czar, który trwał nad nim do końca życia. Bezsprzecznie, to mogłoby być zawiązkiem wielkiego dramatu dziejowego, ale nim nic było. Nie miłość skrępowała ręce króla, nie miłość wprawiała w drżenie jego serce, ale uczucie o wiele bardziej niskie. Stanisław August „świat zeszedłszy" nie kochał Katarzyny, on się jej bał. Bał, bo wiedział nie tylko to, że jej tron zawdzięcza, ale, że nie ma oparcia w większości narodu. On tę kobietę znał dobrze, jej wolę niezłomną, męską bezwzględność. Już jako młoda następczyni tronu, gnębiona na dworze Elżbiety, na jednem polu czuła się panią i królową. Świat miłości stał dla niej otworem i rządziła nim samowładnie. Pozornie pokorna kochanka, matka i opiekunka swych wybranych, wybierała tych, którzy albo mogli jej być na coś potrzebni, albo słabi i ulegli, byli zabawką, którą można trzymać w ręku, póki zabawka nęci. Dlatego to stosunek jej z Potemkinem, jako z kochankiem, nie trwał długo, człowiek ze zbyt silną indywidualnością, nie był wygodnym w tej roli. Ale wysłaniec polski na dworze rosyjskim, śliczny, śliczniejszy nawet od Sołtykowa, Stanisław Poniatowski, to wosk podatny w drobnych, wypieszczonych rączkach duchowej uczenicy Woltera. Na dziś i na jutro. Katarzyna nie myliła się nigdy i nie lubiła kompromitować się. Jeśli rozkazy z Petersburga przesyłała, to wiedziała dobrze, że będzie się do nich król polski stosować. Nie mylił się pan Wasylewski, Poniatowski chciał o Katarzynie zapomnieć, ale nie pozwoliła mu ona. Nie tylko w sali sejmowej patrzyła na posłów imperatryca, kokieteryjnie uśmiechająca się ze złotych ram portretu, jej wizja — nie kochanki, lecz pani, zaglądała często w oczy bladnemu Stanisławowi. Twarz szyderczą, spojrzenie gnębiące, każdą jego myśl swobodną i ta jej ręka, co nie dawno, jeszcze w Kaniowie, zalotnie poprawiła mu kapelusz, miała ostre, do bólu przejmujące dotknięcie.

Bo ileż razy śmiać się musiała Katarzyna ze swego pupila! Choćby śledząc ten długi łańcuch jego dobrych, nieurzeczywistnionych chęci. A jego miłość do sztuki, dla nauki! To co dla niej w epoce panowania dawniej było inaczej, stało się z istotnej potrzeby, tylko ozdobą, dekoracją życia, strojem godnym carowej z epoki oświecenia, dla niego było celem życia, życiem samem. Ona, w godzinach wytchnienia, tłumaczy Szekspira, pisze swe komedje obyczajowe, gawędzi z Diderot'em lub nadsłuchuje, co o tem Europa powie — nie spuszczając ani na chwilę oka ze spraw państwa, zawsze czujna, gotowa do walki, on usypia słodkim snem zapomnienia w malarni Bacciarellego, rad wśród rozgwaru czwartkowych obiadów, że choć na chwilę może nie myśleć o ambasadorze rosyjskim, który w Warszawie jest większym od niego panem, o kłopotach finansowych, o chmurach zbierających się ciągle na horyzoncie politycznym.

Na marginesie „Króla Stasia" nakreśliłam kilka jeszcze drobniejszych znaków zapytania i uwag, prócz tego wiele, wiele wykrzykników, które miały oznaczać niekłamany zachwyt i zupełną zgodność z myślami autora. Tylko, że pamięć ludzka jest bardzo złośliwa, i łatwiej chwyta błędy, niż zalety... Ale zostało mi jedno niezatarte wspomnienie: ta książka jest tak dalece wytworna i uczona, jak lekka, wytworna i uczona była epoka rokoka.

Aurelja Wyleżyńska.

sowania przy wyborach mają obywatele od 20 lat, a nie 30, jak mylnie podał PAT. — Red.)

Referentem na pełnym Sejmie wybrano posła ks. Lutosławskiego.

Poseł Poniatowski zastrzegł sobie wnioski mniejszości, które dotyczą: 1) aby słowa: przeprowadzić wybory w powiatach podległych Zarządowi cywilnemu", zastąpić słowami: „b. w. ks. Litewskiego"; 2) mandat ma przypaść nie na „50.000 lecz na 25.000 mieszkańców".

Uchwały przedstawicieli wybranych mają być przesłane nie marszałkowi, lecz Naczelnikowi państwa.

Socjaliści zgłoszą osobną rezolucję.

Gwałty czeskie na Śląsku.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 14. listopada 1919.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych omawiano gwałty, spełniane przez władze czeskie na Śląsku cieszyńskim. Czesi zamykają i teroryzują szkoły polskie tak, że grozi strajk dzieci i nauczycieli. Pomimo depeszy min. Benesza wydziały gminne nie zostały odrestaurowane. Obecna linja demarkacyjna musi upaść. Min. Patek udał się do Pragi, aby te kwestje z Czechami uregulować.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wezwać rząd do wysłania ostrego protestu do rządu czeskiego z postawieniem krótkiego terminu dla zaprzestania represji i do poparcia protestu odpowiedniemi zarządzeniami.

Zaprotestować przeciw przeniesieniu rządu czeskiego do Cieszyna na czas plebiscytu.

Zaprotestować przeciw kursowaniu dwóch walut (czeskiej i polskiej) na terenie plebiscytowym.

Domagać się przywrócenia linji demarkacyjnej z 5. listopada z. r.

Domagać się usunięcia żandarmerji czeskiej, a zaprowadzenia milicji miejscowej.

Domagać się osobnej podkomisji dla Spisza i Orawy, bo komisja aliancka z Cieszyna pracy nie podoła.

Wreszcie wysłać dwóch delegatów do Paryża.

Komisarzem koalicyjnym na Śląsku będzie, zdaje się, gen. Jadwin. Na razie ma go zastępować Francuz. Francuzi prowadzą jednak sprawę tendencyjnie na korzyść Czechów. Referentem tej sprawy na pełny Sejm we wtorek wybrano posła ks. Londzina.

Podczas posiedzenia pokazywano sobie miły obrazek, ilustrujący metody agitacyjne „braci Czechów".

A więc na kartce ćwierćarkuszowej litografowana odbitka Czecha i Polaka. Czech młody, uśmiechnięty, z papierosem w ustach ma małą boczną torebkę z napisem 5 miljardów koron. Polak stary w rogatywce, ociekający potem dźwiga na grzbiecie ogromny worek z długami z napisem 150 miljardów koron („Nowa Reforma"). Pod tymi podobiznami napis następujący:

Slezak: Kaj to neses, Kazimire, ten dluh polsky?

Polak: Psia krew z Warszawy na bogaty Slansk cieszynski!!

Jednem słowem, Czesi opowiadają, że Polska ma (wedle „Nowej Reformy") 150 miljardów koron długu, a Czechy tylko 5 miljardów.

Taką „prawdą" wojują „bracia Słowianie".

Ustawa o ustroju gminnym.

PRZY TEM „MAŁE PRZESILENIE".

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 14. listopada 1919.

Sejmowa komisja administracyjna rozpoczęła dyskusję generalną nad ustawą gminną na tle projektu rządowego, wniesionego do Sejmu. Zasadniczym momentem projektu rządowego jest **gmina zbiorowa**, na wzór ustroju gminnego Królestwa Polskiego. Taka sama gmina zbiorowa bywała wprowadzona w całej Rzpltej. Projekt rządowy znosi wszelkie kompetencje obecnej gminy (wsi) w Galicji.

Projekt rządowy, — jak się okazało z dyskusji generalnej — nie znalazł przychylnego przyjęcia w komisji:

Poseł dr. **Buzek** (P. S. L.) zgłosił wniosek, aby projektu rządowego nie brać za substrat obrad komisji, ale żeby projekt opracowała osobna podkomisja. Wniosek ten został zgłoszony bez żadnych tendencji politycznych.

Obecny na posiedzeniu komisji min. spraw wewn. **Wojciechowski**, obraził się z tego powodu i oświadczył, że gdyby projekt rządowy został zupełnie odrzucony — to wyciągnie z tego konsekwencje czyli poda się do dymisji. Członkowie rządu są wogóle w obecnej chwili zanadto zdenerwowani i robią z każdej kwestji sprawę zaufania.

Poseł **Buzek** wyjaśnił, że nie należy ze sprawy ściśle rzeczowej robić kwestji politycznej, bo inaczej praca Sejmu z rządem byłaby niemożliwa.

Rząd jest za tem, aby tworzyć wielkie województwa, wielkie powiaty i wielkie gminy zbiorowe. W stronnictwie ludowem przeważa opinja, aby jednostki administracyjne były mniejsze — i sprzeciwia się temu, aby poszczególne wsi były pozbawione wszelkiej kompetencji administracyjnej.

Dotychczasowa dyskusja nie wyjaśniła jeszcze dokładnie stanowiska komisji. W każdym razie projekt rządowy ulegnie gruntownej przeróbce.

Warszawa, (PAT.) Komisja administracyjna pod przewodnictwem p. Dębskiego (z Chełma, lud.) w obecności ministra spraw wewn. prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad referatem p. Buzka (lud.) o samorządzie gminnym. Uchwalono na wniosek p. Buzka odesłać projekt rządowy do subkomitetu.

Dyskusja aprowizacyjna.

8-godzinny prac pracy.

Warszawa. (PAT). Na piątkowem posiedzeniu Sejmu (z którego sprawozdanie zamiast w sobotę w nocy nadesłała nam lwowska filja Pata dopiero w sobotę przedpołudniem o godz. 0.45) toczyła się w dalszym ciągu **dyskusja aprowizacyjna**. Przemawiali pp. Rajca, Czapiński, Poniatowski, Sredniawski, Bobrowski (p. p. s.), Brzeziński (chrześc. rob.), Okoń (lud.), Starkiewicz (nar. zw. lud.), Postolski (n. z. e.), Suligowski, Hartglas (sjon.) i referent Mierzejewski, który zgłosił **szereg poprawek**. W rozprawie wziął udział także min. aprow. **Śliwiński, który wypowiedział się przeciw wszelkim** w ciągu dyskusji zgłoszonym **poprawkom** i prosił o przyjęcie całkowitej tabeli kontyngentowej. Minister oświadczył przytem: Jeśli panowie nie zgodzicie się na całkowitę tabelę, **będę wiedział, jakie mam z tego wyciągnąć konsekwencje**. P. Grabski (Gniezno) oświadczył, że rolnictwo wielkopolskie stoi na **stanowisku sekwestru.** Przystąpiono do głosowania, biorąc za podstawę ostatnią uchwałę komisji aprowizacyjnej. **Przyjęto** przedewszystkiem **poprawkę p. Brzezińskiego** proponującą przywrócenie pierwotnej tabeli większości komisji o wyższym kontyngencie. **Minister aprowizacji wyszedł ze sali po tem głosowaniu.** Odezwały się głosy: **wybierajcie sobie nowego ministra, to skandal,** warto się było układać. Następnie **przyjęto** poszczególne **ustępy ustawy**, a temsamem i **całą ustawę** w **drugiem czytaniu.** P. **Kowalczuk żądał** natychmiastowego **przystąpienia do trzeciego czytania ustawy. Wniosek ten odrzucono.** Proponowaną przez marszałka Sejmu rezolucję odesłano bez rozprawy do komisji.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem **komisji ochrony pracy o ośmiogodzinnym dniu pracy.** P. **Adam** (nar. lud.) oświadczył, że komisja przemysłowo-handlowa postanowiła bez zastrzeżeń przyjąć zasadę 8 godz. dnia pracy i wspólnie z komisją ochrony pracy oświadczyła się za bezwzględnem święceniem niedzieli. P. **Maślanka** (lud.) zaznaczył, że przyjęcie 8-godz. dnia pracy nie zakończy jeszcze walki z kapitałem. Polskie stronnictwo ludowe ma pretensję do stronnictw robotniczych, że nie chcą zrozumieć, iż są pewne uprzywilejowane kategorje pracy, w których płaca jest za niską, co równa się prawie lichwie. Mowca stawia rezolucję, domagającą się wstawienia do projektu ustawy przepisu o wykroczeniach lichwiarskich przy pobieraniu płacy. Zresztą stronnictwo mowcy zgadza się na projekt komisji ochrony pracy wraz z angielską sobotą i **wnosi rezolucję wzywającą rząd, aby celem podniesienia wytwórczości przemysłowej wprowadził system płac akordowych we wszystkich gałęziach przemysłu, w których to jest możliwe.** P. **Tyczyński** stwierdza, że klub jego będzie głosować za wszystkiemi poprawkami komisji przemysłowej i zaznacza, że naczelna **rada ludowa** w Poznaniu już przed **rokiem zaprowadziła 8-godzinny** dzień pracy.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym **trzecie czytanie ustawy aprowizacyjnej, dyskusja nad expose premjera** i ewentualnie **dalsza dyskusja nad ustawą o 8-godz. dniu pracy.**

Co piszą Rusini?

ZMIANY W „HALICKIEJ ARMJI".

„Wpered" donosi o zmianach w naczelnej komendzie „halickiej armji", mianowicie, że dyktator zachodniej ukr. narodnej republiki mianował komendanta korpuśnego Mykitkę generałem-czetarem i naczelnym wodzem drużyn „zachodniej części ukr. narodnej republiki", w miejsce ustępującego generała Tarnowskiego, który otrzymał 3-mies. urlopu. Szefem sztabu generalnego mianowany pułk. gen. sztabu Ciric, Ukrainiec z Węgier w miejsce ustępującego pułk. Szymanka, który objął komendę etapu armji.

ZGROMADZENIE „POALEJ-SYONISTÓW".

W Kamieńcu odbyło się, jak donosi „Wpered", uroczyste zebranie „poalej-syonistów", na którem przemawiali ukr. minister pracy Bezpałko, minister spraw żydowskich Krasnyj i inni. W przemówieniach zaznaczono, że tylko wspólnymi siłami zwalczyć będzie można reakcję i wytknięto „jeden ciemny moment", kiedy to „towarzysze żydowscy" nie szli razem z ukr. soc. demokracją w czasach panowania bolszewickiego. Przemawiał też przedstawiciel „bundu".

Słowacy chcą związku z Węgrami lub Polską.

Budapeszt. (PAT.) BK. „Az Ujsag" podaje, że u sir Loraina zjawiła się deputacja słowacka z górnych Węgier w liczbie 30 osób i złożyła memorjał z oświadczeniem, iż Słowacy górnych Węgier nie chcą żyć razem z Czechami i jeżeli nie otrzymają samodzielnego państwa albo takiej prawno-państwowej formy, któraby ich zadowoliła, wolą żyć razem z Polakami. Sir Lorain oświadczył deputacji, że memorjał ten przesłe kompetentnym czynnikom.

Reakcja w Niemczech podnosi głowę.

Berlin. (PAT.) O manifestacjach na cześć Hindenburga podają dzienniki następujące szczegóły: Gdy nadjechał Hindenburg, 10.000 demonstrantów ze sztandarami wznosiło burzliwe okrzyki na cześć Hindenburga i Ludendorffa. Rozległy się wołania: **„Precz z rewolucją!" a także okrzyki na cześć b. cesarza Wilhelma.** Przed gmachem parlamentu pewien student wygłosił mowę, w której wskazywał, że nie można dopuścić do tego, ażeby największy wódz Niemiec był przesłuchiwany przez komisję śledczą.

Utarczki na frontach litewskim i wołyńskim.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 15. listopada 1919:

Front litewsko-białoruski: Na odcinku między Koplanem a Danią wzmożona działalność bojowa piechoty i artylerji. Na południe od Bobrujska drobne utarczki patroli wywiadowczych, przyczem wzięto kilkudziesięciu jeńców i jeden kulomiot. Na reszcie frontu bez zmiany.

Front wołyński: Na odcinku olewskim wzmożona działalność wywiadowcza ze strony nieprzyjaciela.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Pogłoski w sprawie Galicji wschodn.

Warszawa. (Tel. wł.) Obiegała tu wczoraj w formie ogłoski wiadomość, nadeszła podobno z Paryża, jakoby rada pięciu oddała Polsce Galicję wschodnią w mandat wieczysty. Wiadomość ta, jak zapewniają w sferach zazwyczaj dobrze poinformowanych, nie znalazła dotychczas potwierdzenia i sfery decydujące nic nie wiedzą o takiem postanowieniu rady pięciu.

Sprawy polskie.

NOMINACJA KOMISJI PLEBISCYTOWEJ DLA CIESZYŃSKIEGO.

Poznań. (PAT.) Radio z Lyonu: Rada najwyższa wysłuchała w piątek sprawozdania komisji dla spraw Konstantynopola. Dalej zastanawiała się nad sprawą rozdziału węgla z Górnego Śląska i nad sprawą **nominacji członków komisji plebiscytowej dla Cieszyńskiego.** Postanowiono, **że termin plebiscytu będzie ustalony dopiero po przybyciu członków komisji na miejsce.**

RADA PIĘCIU UNIEWAŻNIŁA WYBORY NA ŚLĄSKU GÓRNYM.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Wersalu, 13. bm.: Rada pięciu na wczorajszem posiedzeniu przyjęła tekst noty do Niemiec, zawiadamiającej Niemcy, że wybory gminne na Górnym Śląsku uznaje za nieważne.

SPECJALNA KOMISJA BADA SPRAWĘ INTERNOWANYCH.

Kraków. (PAT.) W Krakowie bawi specjalna komisja, wysłana z ramienia gen. komisarza ziem wschodnich p. Osmołowskiego, złożona z pp. Al. Proniewicza, wiceprezesa sądu apel. w Wilnie, oraz prokuratora tego sądu Wimbora i sędziego Mikołaja Radina. Komisja ta, wyposażona w daleko idące pełnomocnictwa, ma za zadanie badanie internowanych w obozach jeńców w całej Polsce, celem zwolnienia osób, których dalsze internowanie nie jest konieczne. Obecnie funkcjonuje komisja ta w obozie w Dąbiu koło Krakowa, gdzie zwolniła już kilkaset osób, celem wysłania ich do domu, poczem uda się do Wadowic i do wschodniej Galicji.

NACZELNIK PAŃSTWA ŻEGNA OFICERÓW FRANCUSKICH.

Warszawa. (PAT.) Wobec opuszczania przez oficerów francuskich stanowisk oficerów i dowódców armji polskiej, Naczelnik państwa wydał następującą odezwę: „Rozstając się z tymi, którzy odjeżdżają, korzystam ze sposobności, ażeby tym oficerom francuskim wyrazić szczerą podziękę za dotychczasową znakomitą, owocną działalność. Ze wzruszeniem wspominam tych, którzy pospieszywszy z odsieczą, polegli u kresów Rzeczypospolitej Polskiej. **Krew francuska złączyła się z krwią polską**, znacząc przymierze obu narodów. Cześć Francuzom, poległym w obronie Polski, cześć i podziękowanie żywym. Podkreślić muszę z gorącą wdzięcznością nazwiska generałów Audry, Bernanta, Modelana, Petitmange'a, Champeaux, Bonina, Traine'a, których znakomita działalność wybiła się na pierwszy plan. **Armja polska zachowa ich wszystkich w trwałej pamięci.**“

OBCHÓD UROCZYSTOŚCI BELGIJSKIEJ W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Z okazji święta belgijskiego odbyło się wczoraj o godz. 10 rano w kościele św. Jana uroczyste nabożeństwo. Poseł belgijski przyjmował życzenia w hotelu europejskim. O g. 3 popołudniu odbyła się uroczysta akademja, a wieczorem przedstawienie w teatrze i raut.

POGOTOWIA OPIEKUŃCZE.

Warszawa. (PAT.) Komisja opieki społecznej pod przewodnictwem posła ks. Blizińskiego rozpatrywała projekt ustawy o pogotowiach opiekuńczych. Na wniosek posła Rottermunda odroczono decyzję o tym projekcie do czasu, kiedy przynależność resortowa działu opieki społecznej zostanie rozstrzygnięta w sporze kompetencyjnym między ministerstwem ochrony pracy a ministerstwem zdrowia publicznego. Ponieważ rząd mimo dwu interpelacji sporu dotąd nie rozstrzyga, postanowiono poruczyć opracowanie odpowiedniego projektu podkomitetowi, w skład którego wchodzi po jednym przedstawicielu komisji ochrony pracy, opieki społecznej i zdrowia publicznego.

POSTULATY NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDN.

Kraków. (PAT.) W piątek w południe przybyła do magistratu deputacja profesorów szkół średnich licząca około 100 osób. Deputację prowadził prof. Chrzanowski prezes Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Deputacja zgłosiła się u wiceprezydentów i przedłożyła **krytyczne położenie**, w jakiem znaleźli się profesorowie szkół średnich, co **zmusiło ich do demonstracyjnego wystąpienia.** Następnie prof. Weiner przedstawił postulaty zebranych w sprawie zaopatrzenia ich i ich rodzin **w żywność i węgiel.** Odpowiadali wszyscy trzej wiceprezydenci, udzielając deputacji wyjaśnień w sprawie aprowizacyjnej. **Deputacja** po wysłuchaniu wyjaśnień **oświadczyła, że jest zadowolona z otrzymanych wyjaśnień i nie może zwolnić** prezydium miasta od odpowiedzialności za to, co się dzieje. Demonstranci udali się następnie do ekspozytury państwowego urzędu aprowizacyjnego i tam przedstawili **swoje żądania kierownikowi ekspozytury.**

Różne wiadomości.

HÖTZENDORFF CHCIAŁ ANEKTOWAĆ POLSKĘ.

Wiedeń. (PAT.) „Arb. Ztg.“ ogłasza memorjał Conrada Hötzendorffa z 31. grudnia 1915, przeznaczony dla cesarza, a omawiający polityczne cele wojenne Austro-Węgier. Memorjał ten jest polemiką z memorjałem barona Burjana. W szeregu wyliczonych tam celów powiedziano w kwestji polskiej, co następuje: Celem, który powinien być **osiągnięty, jest zabranie całego terytorjum rosyjsko-polskiego przez nas i przez Niemcy wraz z Galicją z wyłączeniem obszarów ukraińskich i wcielenie tego terytorjum do monarchji jako kraju koronnego.** W tym duchu zarząd wojskowy jest już czynny. **Absolutnie wykluczone jest: a) utworzenie samoistnego państwa polskiego, b) przyłączenie Kongresówki do Niemiec jako państwa związkowego.** Jako cel ze stanowiska monarchji nie nadający się do propagowania, ale ewentualnie możliwy do przyjęcia, byłby **podział obszarów polskich między Niemcy i Austrję**, ewentualnie przy oddaniu Rosji obszarów na wschód od Wisły. To wchodziłoby w grę, gdyby Niemcy zmieniły swoje urzędowe stanowisko w kwestji polskiej i gdyby zgłosiły pretensje do obszarów polskich. Memorjał omawia w dalszej części sprawę krajów nadbałtyckich, a dalej proponuje aneksję Serbji, **Czarnogóry, Albanji i obszaru weneckiego.**

B. WICEKANCLERZ WILHELMA KPI SOBIE Z PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

Berlin. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu parlamentarnej komisji śledczej przesłuchiwano w dalszym ciągu dra Helfericha. Na zapytania, wystosowane przez dra Kohna, odpowiedział Helferich, że jeszcze nigdy bezpośrednio nie odpowiadał drowi Kohnowi i prosił wobec tego, aby go nadal od tego uwolniono. Wśród członków komisji powstało wskutek tego wielkie oburzenie. Przewodniczący oświadczył, że komisja powźmie decyzję co do tej sprawy, poczem posiedzenie odroczył.

ROKOWANIA PAŃSTW BAŁTYCKICH Z BOLSZEWIKAMI.

Warszawa. (PAT.) Radio z Nauen: Na konferencji państw nadbałtyckich Łotwa, Litwa i Estonja przyjęły wspólny program w sprawie rokowań pokojowych z Rosją sowiecką. Termin rozpoczęcia rokowań naznaczono na 15. bm.

KRAMARZ PRZYJACIEL ROSJI CARSKIEJ.

Praga. (PAT.) Cz. b. pr. donosi z Archangielska: Prasa rosyjska wyraża się na ogół sympatycznie o mowie Krafarza w sejmie dońskich kozaków. „Otieczestwo“ pisze: Mowa Kramarza wywołuje sympatyczne uczucia we wszystkich sercach rosyjskich. Wielka Rosja potrzebna jest dla narodu rosyjskiego, aby znikła wreszcie dezorganizacja, osłabiająca silne ciało Rosji i wielką duszę. Wielka Rosja jest potrzebna również Słowianom.

SOCJALIŚCI CZESCY PRZECIW POPIERANIU DENIKINA.

Praga. (PAT.) Cz. b. pr. donosi: Na wczorajszem posiedzeniu wydziału wykonawczego czesko-słowackiej partji socjalno-demokratycznej przyjęto m. i. następujące rezolucje: bezzwłoczne i natychmiastowe wprowadzenie w życie ustawy o daninie majątkowej. Wydział zwraca się ostro przeciw samowolnej jeździe dra Kramarza do Denikina i żąda podjęcia natychmiastowych kroków w celu przyspieszenia powrotu legionistów czeskich ze Sybiru. Wzywa się rząd, aby natychmiast podjął przyjacielskie stosunki z rządem sowieckim.

ULTIMATUM KOZAKÓW DOŃSKICH.

Wiedeń. (PAT.) BK. iskrowo z Moskwy, 14. bm.: Z Rostowa nad Donem donoszą, że kozacy dońscy wystosowali do wojska rosyjskiego ultimatum celem natychmiastowego zawieszenia broni.

DO BUDAPESZTU WESZŁY WOJSKA ARMJI NARODOWEJ:

Budapeszt. (PAT.) BK. Pierwsze wojska armji narodowej, które 14. bm. weszły do stolicy, liczą 14.000 żołnierzy z zachodnich stron Węgier.

SĄDY DORAŹNE W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. (PAT.) BK. Ogłoszono tu 14. bm. sądy doraźne za zdradę stanu, bunt, mordy i zbrodnie zakłócenia porządku publicznego. Rozkaz naczelnej komendy straży żąda wydania wszelkiej broni i amunicji, a niestosującym się do tego grozi kara śmierci przez powieszenie.

ARESZTOWANIE B. WĘGIERSKIEGO MINISTRA WOJNY.

Budapeszt. (PAT.) BK. „Az Ujsag“ podaje, że aresztowano b. ministra wojny w gabinecie Karolyi'ego Belę Lindera, przeciw któremu toczyło się śledztwo o zamordowanie hr. Tiszy, a które to śledztwo wykazało kompromitujące go fakty.

FRANCUZI NIE POZWALAJĄ NIEMCOM STRAJKOWAĆ.

Poznań. (PAT.) Radio z Nauen: Generalny komendant na ziemiach okupowanych wydał **odezwę do ludności Zagłębia Saary, w której grozi wielkiemi karami za zaniechanie pracy.**

Poznań. (PAT.) Radio z Nauen: **Władze rumuńskie wydaliły z Siedmiogrodu 8.000 Węgrów. Ogółem zamierzają Rumuni wydalić stamtąd 15.000 osób.**

Warszawa. (PAT.) Delegacja małopolskiego oddziału Czerwonego Krzyża, złożona z dra Jurasza, Bolesława Lewickiego i prof. Wiczkowskiego przybyła do Warszawy celem porozumienia się z zarządem Polskiego Czerw. Krzyża w sprawie przeprowadzenia wielkiej akcji zaopatrzenia żołnierza polskiego w ciepłą odzież. Celem obecnych narad w Warszawie jest również sprawa podarunków gwiazdkowych dla żołnierzy.

Gospodarka P. A. T.

Pomimo nieustannych zażaleń i przedstawień prasy lwowskiej, dotychczasowa gospodarka polskiej agencji telegraficznej jest bardzo fatalną. Depesze nadchodzą często spóźnione, pisma lwowskie otrzymują tylko część materjału zawartego w prasie warszawskiej i krakowskiej a bardzo często są rażące luki, brak najważniejszych informacji. Przytem zbyt często się zdarza, że nie otrzymujemy wcale depesz z tego powodu, że linia telefoniczna między Lwowem i Krakowem, lub też między Krakowem a Warszawą jest przerwaną. W taki sposób prasa lwowska zupełnie jest odcięta od zachodu. Dzieje się to skutkiem gospodarki, urągającej wszelkiemu poczuciu obowiązku i zrozumieniu sytuacji, gdyż na wypadek przerwania linji telefonicznej na czas dłuższy, nieraz na całe dni — PAT powinna się posługiwać telegrafem, który przecież funkcjonuje, a nie pozbawiać prasy stołecznej wszelkich wiadomości.

Jedyną reformą, jaką dyrekcja PAT w ostatnich czasach zaprowadziła, było ponowne wygórowane podniesienie taryfy za otrzymywane depesze....

Sprawy fatalnej gospodarki PAT omawiano obszernie na ostatnim zjeździe dziennikarzy w Warszawie w obecności reprezentanta PAT i przedstawiciela ministerstwa spraw zagran. prof. Strońskiego. Na tych konferencjach przedstawiono słuszne postulaty całej prasy ze wszystkich dzielnic Polski — niestety dotychczas nie ma żadnego skutku — nie tylko, że stosunki się nie poprawiły, lecz raczej pogorszyły. Skandalem jest to, że nieraz całemi dniami nie otrzymujemy z PAT żadnych depesz, a w ostatnich czasach powtarza się to regularnie, że sprawozdania z obrad sejmowych otrzymujemy dopiero na drugi dzień po pojawieniu się tych sprawozdań w pismach krakowskich.

Powodem tych wszystkich niedomagań jest fatalna gospodarka, brak ukwalifikowanego personalu i sprawności całego aparatu.

Na wypadek, gdyby stosunki w PAT w najbliższym czasie nie zmieniły się na lepsze, zmuszeni będziemy udać się do posłów sejmowych z prośbą o interwencję w sferach decydujących, gdyż w obecnych warunkach bardzo problematyczną jest wartość PAT, tak dalece, że zastanawiają się już w sferach dziennikarskich nad tem, czy nie należałoby w miejsce PAT stworzyć własną ajencję telegraficzną, któraby, prowadzona przez fachowe siły, odpowiadała swemu założeniu i zadaniu. Dotychczasowa działalność PAT jest chyba demonstracją negatywną — jak nie należy prowadzić ajencji telegraficznej.

Wilka ciągnie do lasu.

Szkodliwe występy „Gazety Warszawskiej".

Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej", głównego organu p. Dmowskiego, pisując sążniste artykuły o ruchu wyborczym we Francji. Z najwyższą sympatją wychwala w nich skrajną prawicę rojalistyczną, której organem jest „Action française" pp. Leona Daudeta i Maurrasa. Rojaliści — grupka nieliczna, choć hałaśliwa — znienawidzeni są przez cały obóz republikański, stanowiący olbrzymią większość we Francji. Republikańska forma rządu jest dogmatem politycznym tej większości, której najwybitniejszymi przywódcami są Clemenceau, Briand, Viviani, wszyscy ci, którzy są u władzy lub lada chwili do niej dojdą. Czy wobec tego jest politycznie wskazanem, by organ delegata na konferencji pokojowej, który i tak z ogromną dla sprawy naszej szkodą uchodzi za reakcjonistę, prononsował sympatje swe dla prawicowych przewrotowców francuskich? Poimujemy tę przyjaźń — ale czy jest rzeczą dla sprawy ogólnej pożyteczną dawać jej wyraz w tej chwili?

Z opery.

(„Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".)

Dwie te tak bardzo ograne opery dały nam dobry przegląd obecnych sił operowych. Obie najlepsze nasze śpiewaczki pp. Korolewicz-Waydowa i Argasińska-Choynowska, dwóch tenorów: Gajek i Mann, trzech barytonów: Okoński, Kiersnowski i Sieroszewski, nie licząc sił tzw. „minorum gentium". Samo przez się rozumie, że taką wielka artystka, jak p. Korolewicz-Waydowa przerastała swych partnerów o głowę (co do niektórych nawet w dosłownem znaczeniu). Chociaż jako brunetka (czy Santuzza musi być brunetką?) nie wyglądała tak korzystnie jak zwykle, jednak siłą wyrazu w śpiewie i grze była wyborną, zwłaszcza jeśli się uwzględni, że u swych partnerów często nie znalazła godnej pomocy, a nawet przeciwnie przeszkody. Talent i rutyna ratowały ją jednak w każdej sytuacji, a całość była godna najwyższego uznania. Turiddem był p. Gajek, głosowo wcale dobry, ale pod względem postaci i gry nie odpowiadający ideałowi włoskiego Don Jouana wiodkowego. Kiersnowski, jako Alfio, z początku walczył z wielką tremą, później rozśpiewał się i w duecie z Santuzzą miał chwile szczęśliwe, a głos jego brzmiał dość silnie i miał swój wyraz; dykcja pozostawiała jednak zawsze trochę do życzenia. Miłą Lolą jest p. Lipowska; nie trudno uwierzyć, że kokieterji jej nie mógł oprzeć się Turiddu. Kasprowiczowej matka Lucia jest nazbyt znaną postacią, by jeszcze o niej pisać. Zresztą opera pod Lehrerem szła dość szablonowo, a chóry przed kościołem śpiewały ze starymi błędami.

Inaczej w „Pajacach", które z pamięci prowadził Wolfstal. Chóry widocznie na nowo przestudjowane sprawiały się nadspodziewanie dzielnie, było w nich życie i ruch, intonowały czysto i szły za pałeczką dyrygenta posłusznie. O Neddzie p. Argasińskiej pisałem już dawniej. Szkoda, że na scenie nie odczuwa się jej wielkiej indywidualności, która nam tak imponuje na estradzie. Mann czarował pięknem swego głosu, a irytował bezmyślną grą i słabem opanowaniem partji. Typ Lombrosowski, jaki w Toniu stwarza Okoński jest wyborny; rzęsiste oklaski po prologu były całkiem zasłużone. Sztywnym, nieinteresującym Silviem był p. Sieroszewski, początkujący śpiewak z którego kiedyś może coś być; p. Niedzielski był wcale dobrym Beppem. Temperament dyrygenta porwał orkiestrę; nie każdy rozporządza owym fluidem, który z dyrygenta spływa na orkiestrę; i powoduje, że najmniejszy nawet jej pionek czuje się artystą i dobywa najlepszych sił swoich. Pocądzanie p. Wolfstala o snobizm zato, że dyryguje z pamięci, jak to miało miejsce w jednej z recenzji, jest niesłuszne i krzywdzące; cały szereg dyrygentów dyryguje w ten sposób. Jest to tylko pochwały godnem, a nie nagany.

E. Walter.

Rok temu we Lwowie.

Odezwa legionistów polskich do kolejarzy z pierwszych dni listopada.

Stoimy w ciężkiej walce z uzurpatorami władzy nad wolnym narodem polskim. W walce tej decyduje się przyszłość naszych dzieci. Nie myśmy walkę tę sprowokowali — narzucono ją nam niespodzianie w nocy z zasadzki.

Pomoc wasza w walkach na ulicach Lwowa, w walkach krwawych, lecz dla nas zwycięskich, jest niezmiernej doniosłości. Cała Polska od Karpat po Bałtyk podziękuje wam za nią.

Z waszą głównie pomocą odebraliśmy uzurpatorom główny dworzec kolejowy.

Obecnie obywatele wzywamy was do możliwie najszybszego połączenia Lwowa z polskim Przemyślem, wzywamy was do uniemożliwienia przybycia wrogów do Lwowa, wzywamy was o pomoc w dowiezieniu żywności do naszego staropolskiego Lwowa.

Niech w pracy tej nie braknie ani jednego z was. Każdy z was dołożyć może cegiełkę, każdy ruch waszej ręki zadecydować o wyniku naszej walki.

Do walki, do pracy! Niech żyje wolny, polski naród!

Legioniści polscy, walczący we Lwowie.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. 23 po S., Edmunda; gr. kat. Josyfa. Heorlia. Jutro rz. kat. Salomei; gr. kat. Ioannykija. — Wschód słońca 7·14, zachód 4·16.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę o g. 3·30 popoł. „Kawiarenka", krotochwila T. Bernarda — o godz. 7 wiecz. „Tosca", opera J. Pucciniego.

W poniedziałek „Polityka", komedja w 3 aktach Perzyńskiego.

We Lwowie.

— **Numer jutrzejszy** zawierać będzie: J. Bałaban: Szkoła powszechna. — Dr. K. Zagajewski: Jakich się uczyć języków? — W. Kossowski: Z kresów Rzeczypospolitej (obrazki z frontu). — Dr. H. Życzyński: Polski poprzednik Maeterlincka. — Dr. T. Modelski: Nieco o pieśniach morawskich i gwarze laskiej. — Korespondencje ze Stanisławowa, Kołomyi, Złoczowa, Drohobycza.

— **Zebranie członków Polskiego Stronnictwa Ludowego** odbędzie się w środę 19. bm. o godz. wpół do 7 popoł. w lokalu stronnictwa przy ulicy Ossolińskich l. 15. Na porządku dziennym referat p. J. Wasunga: Reforma rolna a parcelacja.

— **Ks. biskup Bandurski** powrócił onegdaj do Lwowa z podróży do Krakowa i Cieszyna i zamieszkał w klasztorze OO. Dominikanów.

— **Na uroczystość 22. listopada** zapowiedziano przyjazd delegacji górnośląskiej, złożonej z 20 osób. Wydelegować ją komisarjat śląski. W skład delegacji wejdą powstańcy, górnicy, kobiety w strojach śląskich, młodzież i parę osób z mieszczaństwa. Przyjęciem drogich nam gości górnośląskich zajmie się komitet obrony kresów zachodnich.

— **Pogrzeb oficera francuskiego.** Wczoraj w południe z kościoła załogi lwowskiej odbył się pogrzeb śp. Henryka Kohlera, porucznika armji francuskiej, zmarłego w szpitalu tarnopolskim na tyfus plamisty, którego nabawił się na froncie wschodnim. W kościele zgromadzili się oficerowie francuscy z pułk. de Renty i oficerowie polscy z gen. Nowotnym, reprezentującym D. O. G., oraz liczna publiczność. Na czele orszaku pogrzebowego szła kompanja Hallerczyków z orkiestrą 39 pp., za trumną szli oficerowie, a wreszcie kompanja załogi lwowskiej. Nad mogiłą przemówił ks. kapelan Jakubowski, przypominając, że polskie kości rozrzucone są po świecie, walczyli bowiem Polacy pod sztandarami francuskimi, a dziś Francuzi walcząc przy boku naszej armji, kładą swoje życie dla Polski. Następnie pułk. de Renty żegnał śp. Kohlera, jako dzielnego żołnierza, stwierdził, że spocznie on zdala od swoich, lecz na ziemi przyjaznej, gdzie biją życzliwe serca polskie. Gen. Nowotny pożegnał bohatera francuskiego w imieniu armji polskiej, zapewniając, że imię jego, oraz innych towarzyszy broni, który już spoczęli na ziemi polskiej, zapisane będzie we wdzięcznej pamięci Polaków.

Kompanja honorowa pożegnała bohatera francuskiego trzykrotną salwą. Orkiestra zagrała najpierw hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Marsyliankę". Zwłoki śp. Kohlera złożono na cmentarzyku obrońców Lwowa, obok mogił sześciu bohaterów francuskich.

— **Wiec słuchaczek** obradował w sali Czytelni Akademickiej w sprawie zainicjowania akcji budowy „Domu Akademickiego" dla słuchaczek. Zanim stosunki pozwolą na budowę własnego gmachu, zawiązane „Koło akademickie słuchaczek" czynić będzie starania w kierunku wynajęcia odpowiedniego lokalu. Po dyskusji wybrano wydział i powołano do życia trzy sekcje: budowy domu, społeczną i zabawową (dochodową). Na wiecu był obecny rektor dr. Halban.

— **Pani Albinowska,** zaszczytnie znana artystka malarka wybraną została przez lwowskie towarzystwo sztuk pięknych delegatką do jury salonu dorocznego w Warszawie.

— **Rewizje w lwowskich bankach i kantorach wymiany** odbyły się w piątek przed południem. Komisje, złożone z delegatów centrali dewiz, dyrekcji skarbowej w asystencji reprezentantów władzy bezpieczeństwa przyprowadzały szkontrum walut obcych, jakoteż monet złotych i srebrnych. Po przeprowadzeniu szkontrum i zarejestrowaniu zapasów komisje poszczególne opieczętowały znalezione zapasy, które podług ogłoszonego rozporządzenia będą mogły być sprzedane tylko centrali dewiz.

Specjalną pieczołowitością otoczyły władze kawiarnie Grand i Abbazie, siedzibę czarnej giełdy pokątnej, gdzie przeprowadzono osobistą rewizję wszystkich gości.

— **Zagadka pocztowa.** Piszą nam z miasta: Dnia 5. bm. przyszedłem na pewną lwowską filję pocztową, chcąc nadać pieniądze na opłatę prenumeraty czasopisma,, Polska flota napowietrzna" do Poznania. Przy okienku oznajmiła mi urzędniczka, że ruch pocztowy pieniężny do Poznania jest zakazany instrukcją dyrekcji poczt we Lwowie czy też ministerstwa, wobec czego ona nie może przyjąć posyłki. Prywatnie tylko poradziła mi, abym się udał do innego urzędu, gdzie przyjmują pieniądze do Poznania. Udałem się więc do wskazanego urzędu, gdzie też gładko przyjęto przesyłkę. Proszę więc o poruszenie tej kwestji celem zwrócenia na to uwagi dyrekcji poczt. **T. O.**

— **Zespół lwowskich klubów szermierzy** urządza w styczniu 1920 pierwszą polską akademię szermierczą, która ma dać impuls do powstania polskiego związku szermierzy, obejmującego całą Polskę. Zadaniem Związku byłoby urządzanie turniejów, względnie wysyłanie drużyn reprezentacyjnych na turnieje zagraniczne, a w szczególności na najbliższą odbyć się mającą olimpiadę. Zgłoszenia przyjmuje do 10. grudnia i informacji udziela inżynier p. Stanisław Odrzywolski, Lwów, ul. Sakramentek 8.

— **Choroby zakaźne** sprawdzono urzędownie w gminach: w Hodowicach i Glinnej Nawarji czerwonkę, w Siechowie i Stroniatynie tyfus brzuszny. — Fizykat miejski przestrzega publiczność przed stykaniem się z mieszkańcami tych gmin, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się tymi chorobami.

— **Morderstwo.** Bandyta ubrany w mundur wojskowy w piątek przedpoł. zażądał w Czyszkach podwody. Polecono z nim jechać Michałowi Bronickiemu, gospodarzowi z Wulki Trzeciej. Żołnierz" uzbrojony w karabin polecił jechać w kierunku Lwowa. Gdy już dojechali do lasu obok Pasiek miejskich, żołnierz siedząc za B. na wozie, strzelił z tyłu w głowę woźnicy, kładąc go na miejscu trupem. Morderca po dokonaniu zbrodniczego czynu, chciał zwłoki z wozu zrzucić. Zauważywszy jednak kobietę zbierającą gałęzie w lesie, zaniechał zamiaru i dopiero wjechawszy do lasu tak zwanej „Pirogówki", zrzucił trupa i karabin między drzewa. Następnie zaciąwszy konie, pojechał w kierunku łyczakowskiej rogatki. W kilka godzin później gajowy Michał Zarzeka znalazł zwłoki zastrzelonego.

— **Strzały w śródmieściu.** Żona urzędnika Banku krajowego, pani Helena Howorkowa, idąc wczoraj wieczorem o godz. 6 ze sługą swą ulicą Sykstuską, została ugodzoną kulą z tyłu w głowę. Strzał, wedle twierdzenia sługi padł z ul. Szajnochy. Nieprzytomną, broczącą we krwi, w stanie bardzo groźnym p. Howorkową odwieziono do szpitala. Kula tkwi w głowie, opeacji na razie wykonać nie można.

W Polsce i na świecie.

— **W obronie Spisza i Orawy. Na życzenie ludności parafji w Poroninie** odbył się d. 9. bm. wielki wiec w sprawie spisko-orawskiej pod przewodnictwem trzech gazdów z okolicznych wsi. Przemawiali ks. Ferdynand Machay, prof. Kozłowski z Zakopanego i dr. Józef Diehl. Uchwalone rezolucje domagają się rozszerzenia plebiscytu na dolinę Popradu na Spiszu oraz na okręg Czaczański, nadto podkreślają konieczność wydatnej opieki aprowizacyjnej w nadgranicznych górskich powiatach. Treść uchwał podano ministerstwu spraw zagranicznych drogą telegraficzną.

— **Zjazd dyrektorów seminarjów nauczycielskich.** Z Warszawy piszą nam: W d. 10. i 11. bm. obradował pod przewodnictwem szefa sekcji p. Z. Gąsiorowskiego zjazd dyrektorów seminarjów nauczycielskich b. Kongresówki. Omawiano sprawy, dotyczące jednolitych podstaw organizacyjnych zakładów kształcących nauczycieli szkolnictwa powszechnego. Referaty wygłosili naczelnik wydziału seminarjów p. Wł. Radwan, wizytatorzy pp. K. Chmielewski i J. Dzierżyński i dyrektor seminarjum im. Orzeszkowej w Warszawie p. Wanda Dzierzbicka.

— **Zboże amerykańskie dla Polski.** Jak z Warszawy donoszą, Paderewski otrzymał z Ameryki telegram, że Stany Zjednoczone przyszlą Polsce 300.000 tonn zboża na rachunek znanej pożyczki amerykańskiej. Z Anglji wysłano zapewnienie, że nadejdzie stamtąd do Warszawy 3 miljony dolarów jako pożyczka na odzież dla wojska, która będzie sporządzona w Anglji.

— **Zamordowanie prof. Ułaszyna.** Podług doniesienia „Gaz. Warsz. zamordowali Ukraińcy w Kijowie prof. Ułaszyna, powołanego na katedrę w tutejszym uniwersytecie.

— **Za paskarstwo.** Z Krakowa donoszą, że sąd karny za paskarstwo przy sprzedaży słoniny skazał tamtejszego radnego i masarza Bialika na 6 tygodni ścisłego aresztu i grzywnę 150.000 k.

I **amerykańskie pisma podwyższają abonament.** Z powodu braku papieru w Stanach Zjednoczonych pisma amerykańskie postanowiły zmniejszyć format wydawnictw i podwyższyć abonament.

KOMUNIKATY

Konferencja wywiadowcza w II szkole realnej lwowskiej odbędzie się w niedzielę 16. b. m. o g. 12—1 w południe.

MKZ. KOLEJE PAŃSTW. DYREKCJA LWOWSKA
L. 4042/R. I. ex 1919. Lwów 14. listop. 1919.

Przy pociągach 211 i 214 kursujących między Lwowem a Tarnopolem odprawiają kasy osobowe i bagażowe podróżnych i bagaż wprost do stacji przeznaczenia Tarnopola, względnie Lwowa. W Złoczowie podróżni muszą się przesiadać, a bagaż się przeładowuje.

Przy pociągach 213 i 212, które kursują ze Lwowa względnie Tarnopola tylko do Złoczowa wydaje się bilety podróżnym i odprawia się bagaż tylko do Złoczowa.

Z Dyrekcji kolei państwowych.

XVII B DEPARTAMENT MAGISTRATU.
LB. 3793. Lwów, dnia 15. listopada 1919.

Karty kontrolne.

Magistrat zawiadamia PT. kupców i kierowników konsumów, że karty kontrolne należy zwrócić XVII B departamentowi magistratu, ul. Piekarska l. 11, I piętro w następującym porządku:

I. Odcinki kart cukrowych za październik:

a) kupcy: dnia 17. listopada od litery A—K, dnia 18. listopada od litery L—P, dnia 19. listopada od litery R—Z;

b) konsumy: dnia 20. i 21. listopada.

II. Karty chlebowo-mączne za okres od 5. października do 1. listopada 1919:

a) Kupcy: dzielnica I. dnia 22. i 24. listopada, dziel. II. 25. i 26. listopada, dziel. III. 27., 28. i 29. listopada, dziel. IV. 1. i 2. grudnia, dziel. V. 3. i 4. grudnia, dziel. VI. 5., 6. i 9. grudnia;

b) Konsumy: dnia 10., 11. i 12. grudnia 1919.

III. Kupony i przekazy naftowe, ewentualnie spirytusowe i benzynowe dnia 13. grudnia 1919.

IV. Kupony węglowe dnia 15. grudnia 1919.

Przy sposobności zwrotu kart kontrolnych należy zgłosić pisemnie pozostały zapas danego artykułu. Przytem przypomina się PT. kupcom i kierownikom konsumów, zwłaszcza tym ostatnim, że pakiety z kartami kontrolnymi należy oddawać ściśle w wyżej wymienionych terminach, a to pod rygorem surowej grzywny. 209

XVII B DEPARTAMENT MAGISTRATU.
LB. 3964. Lwów, dnia 14. listopada 1919.

Kupony na naftę.

Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że począwszy od 17. listopada 1919 będą mogli mieszkańcy miasta uzyskać w biurach okręgowych odnośnych dzielnic w godzinach między 8 i pół rano a 1 popołudniu kupony, uprawniające do zakupienia nafty dla oświetlenia mieszkań, nie mających światła elektrycznego lub gazowego za przedłożeniem książeczki spożywczej. Właściciele domów oświetlanych naftą będą mogli otrzymać począwszy od dnia 25. listopada 1919 w odnośnych biurach okręgowych kupon, uprawniający do nabywania nafty dla oświetlenia klatki schodowej, a to za przedłożeniem dokumentu stwierdzającego, że są właścicielami domów bez światła elektrycznego lub gazowego.

Przed zrealizowaniem karty naftowej winna strona wpisać w odnośne rubryki swoje nazwisko i swój adres.

O terminie rozpoczęcia sprzedaży nafty na wydane karty naftowe zawiadomi się mieszkańców miasta osobnym komunikatem, sprzedaż nafty nastąpi natychmiast po nadejściu spodziewanego lada dzień transportu. 210

NEKROLOGIA.

†

Za spokój duszy ś. p.

Aleksandra Głogowskiego

komendanta II. plutonu Załogi „Kadeckiej Szkoły" poległego w obronie Lwowa, odbędzie się d. 17. listop. br. o g. 7·30 jako w rocznicę jego śmierci, tud też za spokój duszy poległych kolegów **nabożeństwo żałobne** w kościele S. S. Karmelitanek bosych przy ul. Potockiego, na które zaprasza Rodaków Załoga „Kadeckiej Szkoły". 7190

†

Nabożeństwo żałobne

w pierwszą rocznicę za duszę śp.

LUDWIKA ROBAKOWSKIEGO

poległego śmiercią bohaterską w obronie ukochanych kresów 17. listopada 1918. w Siedliskach, odbędzie się 18. bm. o godz. 10-tej w kościele OO. Bernardynów.

†

W pierwszą rocznicę bohaterskiego zgonu ś. p.

Tadzia Jabłońskiego

ucznia III. kl. gimn. Prof. Dr. Niemca i żołnierza W. P poległego na odcinku szkoła Kadecka w dniu 17. listopada 1918. odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele O. O. Dominikanów dnia 18. bm. o godz. 8 rano, na które krewnych przyjaciół, kolegów i znajomych zapraszają **Rodzice.**

†

CZESŁAW NEJTEK

Piłsudczyk-żołnierz Wojsk Polskich I i 8 pułku piechoty, obrońca Rawy ruskiej — zmarł po ciężkich cierpieniach w Szczercu koło Niemirowa dnia 14. listopada 1919. zaopatrzony św. Sakramentami, w 19 roku życia, o czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia **stroskana rodzina.**

NADESŁANE.

Który z Panów kolegów lub towarzyszy broni 5. pułku 5 kompanii Legjonów Polskich I. brygady poczta polowa 118 mógłby podać jaką wiadomość o ranionym 6. lipca 1916 na Wołyniu Mieczysławie H[illegible]ewiczu raczy łaskawie donieść stroskanym rodzicom pod adresem Władysław Hi[illegible]ewicz w Zimnej Wodzie. 7037

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w administracji „Kurjera Lwowsk.")

Na Górny Śląsk:

Oficer II. baonu 14 pp. zamiast wieńca na trumnę szereg. Rachwała 115 rubli.

Wydział teologiczny i filozoficzny we Lwowie 550 kor., Gębarowicz 20 kor.

VIII. kl. gimn. Strzałkowskiej 76 kor. Nauczyciele i uczniowie gimn. V. we Lwowie: 2 marki,

Ważne dla Masarzy!

Specjalny skład maszyn i przyborów rzeźniczo-masarskich oraz handel jelit solon. i suchych.

Aleksander Zaremba i Ska

Lwów, ul. Nowej Rzeźni 46

Filia: Kraków, Warszawa.

Posiadamy stale na składzie: Maszyny do siekania i mieszania mięsa. Cuttdr. Szpryce do napychania kiełbas, Kloce do rąbania mięsa. Koryta, Kotły, Haki porcelanowe do wieszania wędlin. Wagi. Ciężarki. Topory. Musaty. Noże do roboty, sklepowe. Floki lipowe. Sól konserwowa zamiast saletry. Pantofle. Jelita suche i solone, kręgowe, wołowe, kiełbaśnice wieprzowe, Watlongi. Saillingi. Projektujemy i urządzamy warstaty i sklepy rzeźniczo-masarskie. Płyty marmurowe każdej wielkości. Wszystkie zapasowe części do maszyn zawsze na składzie. Pieprz. Ziele. Papryka.

650 kor. Uczenice szkoły żeńskiej im. Konarskiego wraz z gronem nauczycielskiem 463. 86 kor.

Na dzieci śląskie:
Zakład św. Heleny 32 kor.

Na plebiscytowy fundusz mazurski:
Jako nieprzyjęte „honorarjum" od WP. Jana W. za czterogodzinną pracę 5 kor.

Na komitet mazurski:
Gębarowicz 30 kor.

Na komitet spiski:
Gębarowicz 20 kor.

Na polski Związek lotniczy:
Na listę nr. 38: Zofja Gierasieńska 10 k., Stanisława Gierasieńska 10 k., Wacław Sienkiewicz 10 kor., Wiesława Słuszyńska 10 kor., Marja Szczepańska 10 kor.

Na wdowy i sieroty po poległ. w obr. Lwowa:
Stanisław Kurseja 50 kor. Ku uczczeniu pamięci śp. brata Karola Kalinowskiego ppor. W. P. poległego śmiercią bohaterską na froncie bolszewickim 2. paźdz. br., składają siostry Elza, Linka, Wiśka 60 kor.

Na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego:
Zamiast oświetlenia grobu rodziców — Antoniowie Markowiczowie 20 kor., Zamiast światła na grób śp. Emilji Moskwowej 20 kor., Roman Moskwa 20 kor.

Na kaplicę Orląt przy Politechnice:
Zamiast kwiatów na trumnę przedwcześnie zmarłego Stanisława Kamberskiego — Helena Linde 30 kor., Madeyscy 15 kor.
Zamiast kwiatów na trumnę Jurka Urbana — Antoniowie Markowiczowie 20 kor.
Zamiast światła na groby najbliższych Konstancja Eminowiczowa 30 kor.

Na straż mogił bohaterów polskich:
W rocznicę śmierci ukochanej matki — Marja Strzelecka 15 kor., Parafja w Zaleszczykach 1000 kor., 24 mk., bon krak. na 1 kor.

Na bursę Piłsudskiego:
Madeyscy 15 kor.

Dla dzieci po śp. Mazurkiewiczu.
M. S. 20 kor., S. S. 10 kor., ks. Szmyd 50 kor. Krosińska 40 kor., S. O. 8 kor., M. 10 kor., R. D. 10 kor.

Na wspólny pomnik dla złoczowskich męczenników:
W rocznicę śmierci ukochanej matki — Marja Strzelecka 15 kor.

Na głodne dzieci m. Lwowa:
Zamiast oświetlenia grobów: Zdanowiczowie 50 kor., Hennigowie 50 kor.
Zamiast podarków w dniu imienin Siostry Salomei uczenice III kl. gimn. i licealnej SS. Urszulanek 90 kor.

Na Brata Alberta:
W. M. 10 kor.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

Seminarzystka III. roku seminarjum państw. poszukuje lekcji. Wiadomość Sadownicka 78, między 3-5. 7126

Maturzystka g mn. poszukuje lekcji na wyjazd do dobrego domu. Udziela również początków gry na fortepianie. Zgłoszenia pod „Maturzystka". 7160

Institutrice française donne des leçons. Chmielowskiego nr. 9, porte 9. 7162

Posady i prace.

Apteka w Peczeniżynie poszukuje aspiranta w II. lub III. roku, albo też młodego asystenta narodowości polskiej. Bliższa wiadomość u Julian. Nowickiego, właściciela aptek. 6727

Biuro Niemczynowskiej Lwów, pl. Akademicki 3, umieszcza siły nauczycielskie, bony, urzędników, oficjalistów gospodarczych, biurowych, wszelką służbę 7181

Wyćwiczonej siły z francuskiem poszukuję do pomocy uczniowi II. gimnazj. klas. Zgłoszenia i warunki w administracji pod „Filozof". 7182

Rutynowany kancelista notarjalny z długoletnią praktyką, biegły w spornem, pracujący wyłącznie w koncepcie, poszukuje posady. Adres: Notarjat, Żydaczów. 7195

Urzędnik instytucji finansowej, biegły w rachunkach, przyjmie zajęcie popołudniowe. Zgłoszenia pisemne do administracji pod „Pilny". 7184

Kobiet do posługi i dziewczęta, palacza do centralnego ogrzewania poszukuje fabryka. Zielona 20. 7136

Kupno i sprzedaż.

NOWOŚĆ
da kupców i fotografów!
Ramki tekturowe artystycznie wykonane, w różnych formatach i emitacjach na fotografie i widokówki wysyła za poprzedniem nadesłaniem 100 K, próbną wysyłkę. DEBLESSEM H. Łańcut. 6941

Powóz na gumach z kołami rezerwowemi, sanie kute, koń czteroletni do sprzedania. Kurkowa 33, II. p. między 1—3 popoł. 7076

Switka szara, podbita popielatymi rosyjskimi barankami, na słusznego mężczyznę do sprzedania. Ul. Badenich 7, I. p na prawo. 7104

Palmy dwie, bardzo ładne sprzedam. Snopkowska 53, drzwi 2, od 4-6. 7138

Kartofle na teszty, sprzedaję każdą ilość po K 1·20 za 1 kg. Morawski, ul. Szewczenki 1. 7139

Kupię anatomię „Bochenka" albo „Heinego" Zgłoszenia do administracji pod „Medyk". 7149

Baczność! Z powodu zmiany pomieszkania sprzedam dom rodzaju willi, 6 pokoi, kuchnia, łazienki, światło, 300 kw. ogrodu owocowego. cena 170 000 K. Dług 12.000 K. Wiadomość Łyczakowska 93. 7151

Piec żelazny Meteor lub Kosmos kupię. Zgłoszenie listow. do administracji pod „Meteor". 7158

MAJĄTEK 600 morgowy
częściowo z inwentarzem i z budowami, pług motorowy, w powiecie brzeżańskim do sprzedania. Wiadomość od 3—4, Chodkiewicza 9, u dozorcy. 7191

Austrjackie pożyczki oraz wszelkie pieniądze kupuję po najlepszym kursie. Głęboka 21, I. p. drzwi na lewo, cały dzień. 7190

KAMIENICA
II. piątrowa do sprzedania. Wiadomość g. od 3—4-tej. Chodkiewicza 9, u dozorcy. 7192

Futro z rosyjskich baranów do podróży w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania. Ul. Listopada 25, parter na prawo. Oglądać można od 3—4 po południu. 7180

Fortepian czarny, krotki sprzedam. Kingi 4, prawy parter. 7185

Sprzedam nowe, silne sanie. Zgłoszenia pisemne pod „Sanie". 7187

Mieszkania.

Redaktor „Kurjera lw.", poszukuje 1—2 pokoi, może być więcej, o ile możności z łazienką. Zgłoszenia pod: Dr. W. J. do administracji Kurjera lwow. 7118

Różne.

Zakład dentystyczny Dra Pilekiego, przy placu Dąbrowskiego 1. (róg Sienkiewicza) wykonuje mostki, koronki, zęby w kauczuku, plomby, wyjmowanie zębów bez bolu, uskutecznia naprawki w jednym dniu Pacjentów przyjezdnych załatwia się szybko. 6888

Krawaty z dostarczonego materjału robię przer biam, ul. Kalecza 11 parter. 6826

Fortepiany i pianina najbardziej zniszczone reparuje fabryka M. Szkielskiego. — Lwów, Ossolińskich 10. 4274

Egzaminowana masażystka Marja Olearska, Ossolińskich 11, III. p., 4-te schody, poleca się P. T. Publiczności. 7105

Potrzebny zaraz spólnik do objęcia bardzo rentownego zastępstwa z kapitałem koron 100 000 — Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Aparat". 7128

Zgubiono portfel z pieniądzmi i legitymacjami na nazwisko Władysław Kalinowski. Znalazca pieniądze zatrzyma sobie, legitymacje i dokumenta zwróci łaskawie w administracji. 7189

Krzyży katol. Zakład malarstwa szyldów i lakiernictwa. Feliks Galiciński, Lwów, ul. Boimów 4. 7188

Kaka dam za mąkę pszenną. Potockiego 20, I. p., drzwi nr. 5. 7186

Dyrekcja kopalń Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego w Krośnie kupi 3 wagony owsa dla koni kopalnianych
loco stącja ładownicza lub loco stacja Krosno w drodze zamiany za zwolnione produkty rafineryjne, ewentualnie i za naftę. — Oferty pod powyższym adresem. Porozumienie osobiste w Krośnie wskazane. 6527

Kowadła
Imadła
Mloty i młotki
Wszelkie narzędzia
dla ślusarzy, kowali i t. d.
poleca
ANTONI HALSKI
Lwów, ul. Sobieskiego 3. 4530

Kompletne urządzenie czterech pokoi, bardzo solidne wraz z dywanami, portjerami, obrazami, świecznikami, itp. w całości lub częściowo okazyjnie do sprzedania. (Handlarze wykluczeni). Oglądać można w dnie powszednie od godz. 10-1 przedpoł. i od godz. 4-6. popoł. przy ul. Sobieskiego l. 3, I. p. 7148

Maszyny do obróbki drzewa, gatry, heblarki, cyrkularki. — — — —
Maszyny do obróbki metali, tokarnie, wiertarki i heblarki. — — — —
Motory, lokomobile, kotły. — — — —
Pługi parowe i motorowe oraz wszelkie inne maszyny i artykuły techniczne, dostarcza zaraz — — — — —
IMPORT et EKSPORT towarów żelazn. i stalow. narzędzi, artykułów technicznych i maszyn.
A. M. Kierski i Ska,
Lwów, Biuro ul. Zimorowicza 15. Magazyn, ul. Kopernika 4. 7129

Kilku urzędników
władających dobrze językiem niemieckim, biegłych w pracy biurowej, możliwie obeznanych z handlem żelaza przyjmie Polskie Towarzystwo Handlowe, T. A. w Krakowie Zgłoszenia osobiste w oddziale żelaza ul. Sławkowska l, II. p. 7193

Dom Ajencyjno-Handlowy i komis.
I. Brożek
we Lwowie, ul. Batorego 4.
ma do sprzedania zaraz kilka kamienic, przedsiębiorstwo przemysłowe przynoszące ładny dochód, udziały naftowe netto i brutto, parcele budowlane w pięknej i zdrowej okolicy Lwowa, w okolicy Halicza 50 morgów gruntu ornego i łąk. Poszukuje do kupna kilka małych obiektów z wkładem od 100 do 300 000 koron, kilka małych gospodarstw koło Lwowa z gruntem i budynkami. Zakupuje wszelkiego rodzaju środki spożywcze w wolnym handlu. 7194